

# Andrzej Cieński

---

"O Julianie Przybosiu : wspomnienia, studia, szkice", pod red. Tadeusza Bujnickiego i Krystyny Heskiej-Kwaśniewicz, Katowice 1983 : [recenzja]

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 75/3, 374-377

---

1984

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

mackiego i petrarkizującego, nie udało się utrzymać w całej pracy: pozwoliliby on widzieć i porównywać właściwości wariantów, ich cechy dystynktywne, na tych samych poziomach: inspiracji, modelu przeżyć, ideału kobiety, stylu, kręgu czytelniczego. Obfitość materiału i różnorodność stosowanych zabiegów interpretacyjnych nie zawsze udało się autorce pogodzić z przejrzystością wywodu i precyzją słowa. Są to jednak niedociągnięcia drobne wobec istotnych pytań, które prowadzi praca, jak i wobec jej wartości jako najbardziej do tej pory kompletnego i wielostronnego studium staropolskiej liryki miłosnej.

Dorota Gostyńska

O JULIANIE PRZYBOSIU. WSPOMNIENIA, STUDIA, SZKICE. Pod redakcją Tadeusza Bujnickiego i Krystyny Heskiej-Kwaśniewicz. Katowice 1983. Uniwersytet Śląski, ss. 134 + errata na wklejce. „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach”. Nr 556. (Redaktor serii „Historia Literatury” Ireneusz Opacki. Recenzent Jacek Łukasiewicz).

Od czasu śmierci Juliana Przybosia (6 X 1970) nasza wiedza o jego życiu i dorobku poetyckim znacznie się pomnożyła. Przede wszystkim opublikowano okazały tom *Utworów poetyckich* (1971) zawierający 410 wierszy, przygotowany do druku jeszcze przez samego poetę, a stanowiący ostatni wyraz jego autorskiej woli. Ukazała się też — znana przedtem tylko z fragmentów — jego książka *Zapiski bez daty* (1970), tym ważniejsza i odmienna w dorobku Przybosia, że autobiograficzna (a Przyboś był programowo autobiografom niechętny). Wreszcie trzecie ważne *opus posthumum* to *Listy Juliana Przybosia do rodziny, 1921—1931* (1974), które opracował Adam Przyboś. Zebrano i wydano dwa tomy wypowiedzi o poecie tych, którzy go znali: w opracowaniu Janusza Sławińskiego *Wspomnienia o Julianie Przybosiu* (1976) oraz pod redakcją Stanisława Fryciego publikację *Julian Przyboś. Życie i dzieło poetyckie* (1976). Ukazało się także kilka obszerniejszych bądź całkiem szczupłych książek o Przybosiu: Bogusława Kierca *Przyboś i ...* (1976), Jerzego Kwiatkowskiego *Świat poetycki Juliana Przybosia* (1972), Artura Sandauera *Przyboś* (1970), Wiesława Pawła Szymańskiego *Julian Przyboś* (1976), Andrzeja K. Waśkiewicza *O poezji Juliana Przybosia* (1977), ponadto zaś studium Marii Zembaty-Michałakowej *Poezja Juliana Przybosia w świetle badań statystyczno-językowych na tle porównawczym* (1982).

Wreszcie — podjęto edycję krytyczną *Pism zebranych* Przybosia, w opracowaniu Róścisława Skręta; niedawno otrzymaliśmy tom 1, zawierający wiersze od r. 1955, na który z niecierpliwością czekaliśmy. Istnieje *Kalendarium życia i twórczości Juliana Przybosia* zestawione przez Józefa Duka oraz w zasadzie kompletna bibliografia podmiotowa i przedmiotowa opracowana przez Zofię Sokół<sup>1</sup>. Od r. 1970 ukazało się także sporo artykułów naukowych i krytycznych. Część z nich przynależy oczywiście do fali wspomnieniowej wzbudzonej zgonem poety, ale wiele spośród opublikowanych wówczas tekstów zachowało rzetelną wartość.

<sup>1</sup> J. Duk, *Kalendarium życia i twórczości Juliana Przybosia*. W zbiorze: *Wspomnienia o Julianie Przybosiu*. Opracował i wstępem poprzedził J. Sławiński. Warszawa 1975. — Z. Sokół, *Bibliografia twórczości poetyckiej Juliana Przybosia i opracowań o jego życiu i dorobku literackim (za lata 1922—1972)*. W zbiorze: *Julian Przyboś. Życie i dzieło poetyckie. Zbiór artykułów i rozpraw*. Pod redakcją S. Fryciego. Rzeszów 1976. Autorka nie uwzględniła twórczości eseistycznej i publicystycznej (zob. T. Kłak, rec. w: „Ruch Literacki” 1979, nr 2).

Z powyższego zestawienia, obejmującego tylko pozycje książkowe, bo artykuły trudno by tu rejestrować, wynika, że Przyboś nie stał się poetą zapomnianym przez krytykę literacką. Zarazem trzeba sobie uświadomić, że od r. 1970 dzieło jego stanowi całość zamkniętą i że rozliczne prace materiałowe i interpretacyjne wyjaśniły bardzo wiele problemów i zagadek jego twórczości. A jednak ukazała się ostatnio jeszcze jedna książka o Przybosiu, prezentująca i opisująca problemy nowe, uzupełniająca luki w naszej wiedzy o nim. Mam na myśli zbiór: *O Julianie Przybosiu. Wspomnienia, studia, szkice*.

Podtytuł dobrze oddaje zawartość tego tomu, który otwierają dwa artykuły wspomnieniowe: Jalu Kurka i Alfreda Łaszowskiego. Po nich następują studia krytycznoliterackie: Józefa Duka, Tadeusza Kłaka, Andrzeja K. Waśkiewicza, Krystyny Heskiej-Kwaśniewicz i Stanisława Jaworskiego. Całość zamykają szkice Bogusława Żurakowskiego i Bogdana Zelera. Omawiany tom jest pokłosiem sesji naukowej, która odbyła się na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Śląskiego w roku 1980. Każdy, kto redagował takie materiały pokonferencyjne, wie, jak trudno zapewnić podobnej pracy zbiorowej spójność i logikę — tym razem całkowicie się to udało.

Zacznijmy od zasygnalizowania rzeczy dla wiedzy o Przybosiu mniej ważnych. Przede wszystkim zaliczyłbym tu dwa wspomnienia, tj. Jalu Kurka *Wspomnienie o przyjacielu* i Alfreda Łaszowskiego *Poezja jako wyraz stylu życia*. Tekst Kurka jest powtórzeniem jego szkicu *Z Gwoźnicy do Gwoźnicy* zamieszczonego w zbiorze opracowanym przez Sławińskiego (z nieistotnymi zmianami stylistycznymi i redakcyjnymi). Łaszowski, niegdyś w cieszyńskim gimnazjum uczeń Przybosia, pisywał często o jego poezji jeszcze przed wojną. Na tle innych wspomnień o autorze *Równania serca* tekst ten nieco rozczarowuje, bo został jakby zatrzymany w pół drogi między wypowiedzią krytyczną a tzw. „pamiętnikiem o kimś”, do którego napisania zabrakło tu jakby jakichś uwarunkowań. Wydaje się, że człowiek tak blisko znający Przybosia, korespondujący latami z nim i z jego rodziną, mógłby o nim powiedzieć więcej, nie ograniczając się do obserwacji bardzo w istocie zewnętrznych.

Tytuł szkicu Bogusława Żurakowskiego *Problematyka czasu w poezji Juliana Przybosia* jest mylący, bo w trakcie jego lektury okazuje się, że chodzi w nim głównie o wskazanie związku wierszy Przybosia z czasem historycznym, w którym powstawały, oraz o wyeksplikowanie pewnych teoretycznych pomysłów autora *Łuku*, dotyczących zasady niepowtarzalności i indywidualnego kształtu każdego wiersza lirycznego.

Bogdan Zeler w szkicu *Wiersze katedralne Juliana Przybosia* próbuje ująć przemiany, jakim ulegał ten motyw w kolejnych wierszach poświęconych francuskim katedrom. Trafne impresje krytyczne mieszają się jednak z nieco szkolarskimi próbami analizy: „Pytanie: Kto zbudował? zostaje zastąpione pytaniem: W jaki sposób? Podmiot przenosi swą uwagę na metody działania prowadzące w swej konsekwencji do powstania arcydzieła. Interesuje go sam proces powstawania świątyni” (s. 128). Tą metodą i tym stylem autor prowadzi do konkluzji, że utwory „katedralne” stanowią zamkniętą całość, mimo że powstawały na przestrzeni kilkunastu lat. Otóż równie prawdziwy wniosek można by wysnuć rozpatrując 8 innych wierszy Przybosia, wcale nie połączonych tematycznie. Nie to bowiem, że dotyczą katedr, spaja i scala owe wiersze „katedralne”, lecz to, że pisał je Przyboś, rozwijający się i zmieniający zawsze i tylko w ramach raz ukształtowanej własnej poetyki (jak słusznie zauważył M. Głowiński<sup>2</sup>).

<sup>2</sup> M. Głowiński, *Liryka Światowida*. „Twórczość” 1959, nr 1.

Artykuł Krystyny Heskiej-Kwaśniewicz *Julian Przyboś jako krytyk literacki* kieruje naszą uwagę ku nie tyle nie znanemu, co nie spenetrowanemu jeszcze dokładnie polu działalności pisarskiej tego poety. Badaczka, zajmująca się od dłuższego już czasu Przybosiem<sup>3</sup>, przeprowadziła orientacyjne rozpoznanie artykułów krytycznych i recenzji, zatrzymując się na ich wstępnym opisie (nieco może bezkrytycznym) i nie posuwając się ku głębszym analizom, co zresztą w krótkim artykule nie było możliwe.

Józef Duk dał się już poznać jako badacz orientujący się doskonale w spuściźnie rękopiśmiennej Przybosia<sup>4</sup>. Zamieszczony tu tekst *Julian Przyboś jako spiskowiec i żołnierz (epizody z lat gimnazjalnych)*, stanowiący fragmenty pracy doktorskiej Duka, imponuje umiejętnością doboru cytatów i sprawnością w docieraniu do trudno dostępnych źródeł<sup>5</sup>. Opierając się na tym materiale autor odtworzył trafnie, dodając bardzo wiele nie znanych dotąd szczegółów, dwa epizody żołnierskie z życiorysu Przybosia: udział w kampanii w Obronie Lwowa w 1918 i w wojnie polsko-radzieckiej w roku 1920. Dzięki drobiazgowemu trudowi Duka te ważne fragmenty życia poety, które stały się źródłem inspiracji takich jego wierszy, jak *Parada śmierci*, *Droga powrotna*, *Grób Nieznanego Żołnierza* — nie będą już prowokować domysłów czy też nieporozumień<sup>6</sup>.

Również w znacznej mierze na nowych materiałach oparł Tadeusz Klak swój artykuł „*Siatka innej geografii*” (o *cieszyńskim okresie twórczości Juliana Przybosia*). Lata 1927—1939 (z dwiema przerwami na wyjazdy stypendialne do Francji) Przyboś spędził w Cieszynie nauczając w tamtejszych gimnazjach. Jest to okres jego dojrzałości poetyckiej, w którym ukazują się tomy *Sponad*, *W głąb las* i *Równanie serca*. Poezja ta została — wolno dziś rzecz — zrozumiana i zinterpretowana należycie, ale nie w pełni jasne są jej związki z dniem powszednim jej twórcy. Notatki autobiograficzne z tego okresu w *Zapiskach bez daty*, ale też w *Linii i gwarze* oraz w *Sensie poetyckim*, a także wynurzenia w listach bądź w rozmowach prywatnych nie układają się w całość spójną. Sprzeczne są np. autooceny pracy nauczycielskiej: raz Przyboś pisze o sobie „ja tępyimi pałami uczniów utłuczony belfer”, innym razem — w znanym szkicu *Trudne „Treny”* — jako o „poecie nie mieszczącym się w nauczycielu”, ale przecież szukającym porozumienia z uczniami, sposobu jak najlepszego przekazania im wiedzy o staropolskiej poezji.

<sup>3</sup> Zob. K. Heskaja-Kwaśniewicz: *Śląskie lata i wiersze Juliana Przybosia*. „Prace Historycznoliterackie” t. 5 (1977); *Śląskie archiwalia Juliana Przybosia*. Jw., t. 11 (1978); *Wokół genezy i tekstu „Z Tatr” Juliana Przybosia*. „Profile” 1978, nr 10.

<sup>4</sup> Zob. J. Duk: *Czas tworzenia. (O życiu Juliana Przybosia)*; *Próba psychofizycznego portretu*. W zbiorze: *Julian Przyboś. Życie i dzieło poetyckie*.

<sup>5</sup> Np. *Walki kompanii studenckiej pod Lwowem*. Na podstawie własnych przeżyć opisali: J. Szymaszek, E. Smolarz i S. Sokołowski, uczniowie I Gimnazjum. Rzeszów 1919. — *Sprawozdanie Dyrekcji I Gimnazjum w Rzeszowie za r. 1919*. Rzeszów 1920.

<sup>6</sup> W komentarzu do następującego fragmentu *Parady śmierci*: „w wiwatach dziesięciu baterij, / obsypani różami wystrzałów, biegliśmy w ataku na Krasne”, M. Stępień (w: *Antologia polskiej poezji rewolucyjnej 1918—1939*. Wrocław 1982, s. 143. BN I 243) napisał: „pod Krasnem (44 km na wschód od Lwowa) toczyły się walki w dniach 14—17 VIII 1920 r. przeciwko oddziałom kawalerii Budionnego”, ale w ogóle nie wspominał o osobistym udziale Przybosia w tej kampanii i w tej bitwie.

W ten pelen niedomówień i sprzeczności świat osobistych wyznań, czynionych prozą bądź przekształconych już w poezję, wprowadza czytelnika Tadeusz Kłak. Nie ogranicza się jednak bynajmniej do mechanicznego wynotowania regionalnych nazw geograficznych, ale specyficznie cieszyńskie wiersze rozpatruje zarazem jako bardzo Przybosiowskie, realizujące w pełni poetykę tego twórcy. W takiej interpretacji Cieszyn jawi się jako miejsce zamknięcia-uwięzienia, z którego uciec można szybko w pejzaż otaczających go gór, jak Czantoria, Skała. Daje to szczególnie przekonujące efekty przy odczytaniu znanego wiersza: *Król. Huta — Wista*. W świetle tej i dalszych interpretacji teza Kłaka, iż pejzaż śląski (cieszyński) stał się po krajobrazie gwoźnickim drugim macierzystym pejzażem, na którym Przyboś dokonywał swych demiurgicznych operacji kreacyjnych, brzmi równie interesująco, co przekonująco.

Dla Andrzeja Krzysztofa Waśkiewicza zasadniczy temat jego artykułu *Trzy fraszki Juliana Przybosia ( przyczynek do sporów literackich lat pięćdziesiątych)* stał się okazją nie tylko do analizy polemicznych fraszek „z kluczem” zamieszczonych w „Nowej Kulturze” późną jesienią 1953, ale przede wszystkim do analizy sytuacji Przybosia w okresie socrealizmu. Sprawa ta jest zapewne wciąż jeszcze pamiętana, ale zapewne różnie ją zapamiętano, w grę wchodzi elementy „dziwiące się sobie nawzajem”. Waśkiewicz odtwarza ją i porządkuje, budując zarazem w ten sposób podstawę pod pełną i sprawiedliwą analizę socrealistycznej przygody Przybosia i jego wierszy zgodnych z zasadami tej doktryny, a takich wierszy napisał Przyboś wcale przecież nie tak mało.

Szkic Stanisława Jaworskiego „*Nadmiar świata*” skomponowany jest — jak zwykle u tego autora — bardzo przemyślnie. Zaczyna się od wyrazistych, chociaż niczym szczególnym nie wyróżniających się cytatów. Z nich wyłania się problem też niby znany: charakterystyczne dla Przybosia było poczucie nadmiaru. Teraz dołączają się cytaty zaświadczone poczucie niedosytu, niedomiaru, braku. I teraz dopiero autor szkicu wprowadza nas w materię najbardziej interesującą: w figury poetyckie i motyw nieobecności w poezji Przybosia. Stąd droga do wyjaśnienia podziwu, jakim Przyboś darzył tak sobie na pozór przeciwstawnego poetę jak Leśmian, do obserwacji nad podobnymi zjawiskami u innych poetów awangardowych, np. u Różewicza, a także w filozofii egzystencjalistycznej Sartre'a. W ten sposób od rzeczy dobrze krytyce znanych Jaworski doprowadza nas do ich logicznego uzupełnienia, do obserwacji przeciwstawnych, dopełniających antytetycznie, które poddaje wszechstronnej interpretacji.

Tom *O Julianie Przybosiu* wypełnia kilka istotnych „miejsc niedookreślenia” w naszej wiedzy o poecie (prace Heskiej-Kwaśniewicz, Duka, Kłaka, Waśkiewicza, Jaworskiego). Autorzy składających się nań tekstów są głęboko zżyci i zaznajomieni z poezją Przybosia, stąd wartość ich nie tkwi jedynie w podstawowym toku wywodu, ale równie często drobna uwaga, rzucona mimochodem czy ujęta w nawias, uświadamia nam jakiś nowy wymiar poezji Przybosia — wymiar, o którym sami nie pomyśleliśmy.

Książki tej nie będą pomijali ci, którzy głębiej i bardziej serio interesują się Przybosiem. Zarazem celowe by było, aby podobnie doświadczony zespół „przybosiologów” zajął się na kolejnej konferencji tematami wciąż jeszcze niemal dziewiczymi, jak działalność literacka i społeczna poety we Lwowie w latach 1939—1941, jak stosunek do niego społeczności wiejskiej w Gwoźnicy w czasie wojny, jak okres ambasadorowania w Szwajcarii. To jeśli chodzi o życiorys — bo pomysł interpretacyjny, takie jak w artykule Stanisława Jaworskiego, nie rodzą się wszak z inspiracji recenzenckich.

Andrzej Cieński